Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 37. Rok 40.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na wtorek, 28-go marca 1933 r.

Tragiczna walka robotników o warsztat pracy

Górnicy „Klimontowa“ i „Mortimera“ wśród głodu pozostają pod ziemią

Likwidacja warsztatów pracy, fabryk czy też kopalni jest dzisiaj na skutek zmowy rekinów kartelowych objawem bardzo częstym i bardzo niebezpiecznym, dlatego każde rozluźnienie czy zerwanie zmowy kartelowej dokonane dla utrzymania w ruchu warsztatu pracy, znajdzie zawsze tak wśród rzesz robotniczych jak i w naszem czasopiśmie pełne uznanie.

Obecnie mamy do zanotowania wprost bohaterską walkę jaka w obronie swego warsztatu pracy prowadzą górnicy w Klimontowie gdzie kopalnie węgla Klimontów i Mortimer będące w pełnym ruchu zostały skazane przez kartel węglowy na zatopienie dla zmniejszenia produkcji węgla i podniesienia jego ceny.

Na wiadomość o tej nieludzkiej decyzji kartelu węglowego górnicy Klimentowscy znalazłszy się w szybach, na znak rozpaczliwego protestu rozpoczęli głodówkę pod ziemią, wysyłając gońca na świat, nad którym panuje słoneczny dzień wiosenny i świeci pierwsze słońce wiosenne:

— *Zginiemy, lecz nie damy zniszczyć naszego warsztatu pracy! Wolimy śmierć, niż nędzę i poniewierkę naszych rodzin...*

W podziemiach znalazło się 420 osób.

Postanowili pozostać w tym ciemnym grobie, aby obudzić sumienie nietylko kapitalistów, ale i całego społeczeństwa.

Nic więcej, nie chcemy, tylko pracy i chleba! — wołają

Przez dwa dni i dwie noce *górnicy nie dali o sobie znaku życia.*

Nareszcie pierwsza wiadomość.

Wywożą na powierzchnie *człowieka nieprzytomnego.* Towarzysze jego wracają na dół. Ofiarę demonstracji odnoszą na noszach do ambulatorjum ludzie z powierzchni. Tłum pod murami kopalni podnieca się, słychać szlochy i głośne narzekania. Kobiety mdleją. *Tłum pragnie wtargnąć na kopalnię, ogrodzenie zostało zniesione.* Policja jednak zaprowadza porządek.

Pierwszą ofiarą jest ów *pięciokrotnie ranny na polu chwały żołnierz polski, licznemi krzyżami i odznakami odznaczony Seweryn Sobocki.* Odtąd codziennie wywożą z podziemi kopalni po kilka osób.

Robotnicy ci nie walczą o podwyżkę zarobków, nie walczą nawet o swe prawa socjalne, walczą poprostu o możność życia, walczą o ratunek przed śmiercią głodową swoich rodzin.

Dziwny ten fakt niszczenia przez zatopienie warsztatów pracy wymaga wyjaśnienia.

Kartel węglowy stworzony pod protektoratem rządu, który kopalniom państwowym polecił przystąpienie do koncernu węglowego, w którym olbrzymią przewagę posiada znany naszym czytelnikom polakożerca Flieck, prowadzi od szeregu lat politykę podbijania cen węgla. Proceder ten jest możliwy, gdyż baronowie węglowi mają zapewnioną bezkarność w dyktacie cen, dzięki sowicie opłacanym protektorom z klubu B.B.W.R. jak Radziwiłł, Potocki, b. minister Gliwic, Lawalski itd. Nie ulega wątpliwości, że te tantjemy czy też mówiąc poprostu łapówki, idące w setki miljonów a płacone „protektorom przemysłu“, obciążają niezmiernie wszelką produkcję przemysłową i skłaniają pewnych bezkarności baronów do dalszej obniżki płac i do obniżenia producji celem potanienia produkcji i osiągnięcia jeszcze wyższych procentowo zysków przy zmniejszeniu kapitału obrotowego, który się wyciąga z kraju i lokuje za granicą. Jednym z takich skutecznych środków zmniejszenia produkcji i pozbycia się za jednym zamachem kilku tysięcy robotników, jest zatopienie kopalni jak to postanowiono w Klimontowie.

Ta sabotażowa akcja dokonywana w Polsce przez zagraniczny kapitał, kryjący się za historyczne nazwiska „szmat“ będących dygnitarzami w B.B.W.R., przybiera wprost katastrofalne rozmiary.

Zbliżona do sfer rządowych agencja Press donosi, że

„Sfery przemysłowe węglowe obliczają, że wartość kapitału zainwestowanego w unieruchomionych już kopalniach śląskich i dąbrowskich, wynosi około 320 miljonów złotych. Gdyby zaszła konieczność zatopienia samych tylko kopalń, unieruchomionych poprzednio, to wartość gospodarstwa narodowego Polski zostałaby zmniejszona o 320 miljonów złotych.“

Stoimy wobec dziwacznego zjawiska — Robotnicy, którzy oprócz gromady dzieci posiadają tylko parę grubych zapracowanych rąk i te ściezkę przed sobą, bronią kopalni przed zniszczeniem jej przez właścicieli, którzy chcą zniszczyć warsztat pracy, aby na tem zniszczeniu zarobić, aby zarobione pieniądze bezpiecznie ulokować za granicą. — Kto w tej walce zwycięży, czy głodni, którzy chcą w najcięższych nawet warunkach pracować, czy rekiny kartelowe, które chcą produkować nie wiele, bardzo tanio, ale za to produkcję bardzo drogo sprzedawać, to pytanie, które rozumnie myślących ludzi musi dużo więcej interesować, niż pytanie, czy Gorgonowa zabiła Lusię czy też nie.

9 maja proces brzeski

w Sądzie Najwyższym

Prezes wydziału II karnego Sądu Najwyższego wyznaczył termin rozprawy głównej w procesie członków Centrolewu na dzień 9 maja. Sędziowie oraz prokurator mają więc niewiele czasu na zapoznaniem się z obszernym materjałem tej sprawy, obejmującym kilka grubych tomów.

Prawdziwe oblicze żydowskich pogromów

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu sanacyjny wesołek Sanojca twierdził, że między Polakami a żydami niema żadnej różnicy. Wystarczy obciąć im pejsy a staną się Polakami, gdyby natomiast poseł Roguszczak (NPR) wdział chałat stałby się żydem.

To humorystyczne traktowanie sprawy żydowskiej nie potrafi jednak zasłonić rzeczywistej walki o prawo do warstatów pracy i prawo do życia jaką żydzi prowadzą z polską ludnością.

Nie tak dawno we Lwowie bojówka żydowska zamordowała akademika Grotkowskiego, a sprawcy dotychczas są nieznani, podczas gdy na samą wiadomość, że we Lwowie mogą powstać rozruchy antyżydowskie, aresztowano kilkudziesięciu akademików i cały personel redakcyjny „Kurjera Lwawskiego“, który poprzedniego dnia stał się ofiarą napadu zbrojnej szajki, która zniszczyła maszyny drukarskie i podpaliła skład papieru. — Mimo wezwań telefonicznych policji zjawiła się dopiero w pół godziny po napadzie po to, aby przeprowadzić konfiskatę pisma.

Ponieważ stosunki lwowskie zaczynają być naprawdę niepokojące przeto dla wyjaśnienia ich przytaczamy za Kurjerem Lwowskim następujące zdarzenie:

Przed sądem stanął 32-letni czeladnik fryzjerski Seelig Czechowicz, recte König, żyd, urodzony i zamieszkały we Lwowie przy ulicy Dekerta ur. 4. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, że 29 listopada przyszedł do domu Michała Sojki, ucznia drukarskiego kilkanaście razy pociął go brzytwą, powodując trwałe oszpecenie, tj. występek z art. 236. Czechowicz false König bronił się tem, że poprzedniego wieczoru Sojka pobił go w towarzystwie dwu kolegów i ten przyszedł do jego ojca prosząc o odszkodowanie za połamany parasol.

Tymczasem poszkodowany Mieczysław Sojka, zeznał, że ktytycznego dnia ani też w przeddzień niebił zupełnie Königa a widział go tylko raz w życiu kiedy się strzygł w zakładzie jego pryncypała Rosenberga, a krytycznego dnia oskarżony z ojcem przyszedł do domu świadka ze słowami: „u mnie jest pańska laska“ — począł go ciąć brzytwą w oczach matki świadka po twarzy, karku i szyi — pociął mu płaszcz i potem uciekł. Sojka zupełnie Czechowiczów nie zaczepiał. Świadek odzyskał przytomność dopiero po operacji, a w szpitalu przeleżał 20 dni. Obecnie ma oba policzki i całą szyję poznaczoną krwawemi szerokiemi bliznami.

Zeznania poszkodowanego potwierdziła jego matka Marja.

Oskarżał prokurator Dłużyński, bronił dr. Rothfeld i Roller a powoda zastępował dr. Ślączka, który zgłosił 1520 złotych powództwa.

Czechowicza false Königa skazano na 10 miesięcy z zawieszeniem na 5 lat i przyznaczono cywilne w ograniczonej wysokości 360 złotych.

Wyrok w procesie b. wojewody Lamota

Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie b. wojewody pomorskiego Lamota przeciwko redaktorowi „Myśli Niepodległej“ Niemojewskiemu. Sąd skazał Niemojewskiego za zniesławienie na 7 miesięcy aresztu i 2000 zł. grzywny. Karę tę zmniejszono na zasadzie amnestji do 3 miesięcy i 15 dni.

Sąd uniewinnił red. Niemojewskiego z zarzutu zniesławienia b. wojewody pomorskiego Wrony-Lamota przez poruszenie sprawy szantażowania ks. Włodzyńskiego. Sąd stanął na stanowisku, że red. Niemojewski poruszając tę sprawę działał w dobrej wierze i miał na względzie dobro publiczne i wszelkie podstawy do przypuszczenia, iż b. wojewoda pomorski Wrona-Lamot istotnie szantażował ks. Włodzyńskiego.

B. minister Severing aresztowany

Były minister Severing, członek frakcji socjaldemokratycznej został u wejścia do Reichstagu aresztowany przez urzędników policji politycznej i odprowadzony do gmachu pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych w celu przesłuchania.

Motywy tego zarządzenia nie zostały opublikowane.

Wieczorem dwóch agentów policyjnych przyprowadziło aresztanta do Reichstagu, gdzie wziął udział w głosowaniu. Po zamknięciu posiedzenia Severing został spowrotem zaprowadzony do gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Japończycy w Pekinie

Z Tokjo donoszą, że przednie straże armji japońskiej znajdują się w kolońcach Pekinu. Patrole kawalerji japońskiej dotarły do przedmieść miasta. Japońskie koła wojskowe liczą się z zajęciem Pekinu

Hitlerowskie rządy w Niemczech

Otwarcie niemieckiego Reichstagu w Poczdamie

Hindenburg u trumny twórcy rozbiorów Polski

Otwarcie niemieckiego Reichstagu odbyło się według zapowiedzi w gnieździe pruskiego militaryzmu to jest w ewangielickim kościele garnizonowym w Poczdamie. — Miasto udekorowane było flagami Hitlera i dawnego cesarstwa. — Prezydent Hindenburg po wygłoszeniu mowy, w której wskazał na ważny moment obudzenia się Niemiec w dniu zwycięstwa ideji narodowej i udzielił głosu kanclerzowi Hitlerowi. — Mowa Hitlera ze względu na zagranicę nastrojona była na ton pokojowy.

Następnie prezydent Hindenburg udał się do krypty, gdzie złożył wieńce laurowe na grobach Fryderyka Wilhelma I i Fryderyka Wielkiego. W tej chwili bateria Reichswehry oddała salwę armatnią.

Z kościoła garnizonowego prezydent Rzeszy wraz z rządem i gośćmi honorowymi udał się na trybuny wzniesione na placu, gdzie odbyła się defilada wojskowa przy udziale Reichswehry, Stahlhelmu, oddziałów szturmowych i organizacji b. kombatantów. Nad placem krążyła eskadra samolotów.

W uroczystości tej wzięli również udział członkowie domu cesarskiego z byłym następcą tronu na czele, zajmując dawną lożę cesarską. Uwagę zwracają dwa przednie fotele puste, udekorowane zielenią i kwiatami i ozdobione insygnjami cesarskiemi. Były to fotele b. cesarza i cesarzowej.

Kanclerz Hitler i min. Goebbels nie wzięli udziału w uroczystej mszy świętej, odprawionej w poczdamskim kościele katolickim. Nieobecność ich motywowana jest stanowiskiem episkopatu katolickiego wobec narodowych socjalistów, których, jak oświadcza komunikat, uznał za niegodnych sakramentów.

*

Uchwalony przez gabinet Rzeszy projekt ustawy o pełnomocnictwach nadzwyczajnych rządu, zgłoszony został w Reichstagu jako wniosek stronnictw rządowych. W kołach politycznych oczekują, że ustawa uzyska na plenum wymaganą przez konstytucję większość dwóch trzecich głosów. Całe ustawodawstwo przejdzie w ręce rządu Rzeszy, względnie kanclerza, który będzie osobiście podpisywał i ogłaszał ustawy bez aprobaty prezydenta Rzeszy. Postanowienia nowej ustawy uchylają m. in. prawo parlamentu do decydowania o budżecie, dając rządowi wolną rękę w sprawach kredytowych. Pozatem rząd uzyskuje zupełną swobodę w polityce zagranicznej. Równocześnie przedłożony zostanie Reichstagowi projekt ustawy zmieniającej dotychczasowy regulamin obrad parlamentarnych. W myśl nowego regulaminu posłowie, pod rygorem ostrych kar, zmuszeni będą brać udział w posiedzeniach plenarnych oraz w obradach komisyj parlamentu.

Wybory do prezydjum Reichstagu

Współpraca centrum z hitlerowcami

Po uroczystem otwarciu niemieckiego Reichstagu odbył się wybór prezydjum. Na podstawie porozumienia się centrum z hitlerowcami prezydentem Reichstagu został wybrany przez aklamację hitlerowiec Göring, zastępca centrowiec Esser. — Dalsze godności objęli również hitlerowcy i centrowcy z wykluczeniem socjalistów, którzy nie otrzymali ani jednego miejsca w prezydjum Reichstagu.

Protest przeciw Traktatowi Wersalskiemu oto sens niemieckiej rewolucji

Przemawiając na manifestacji Stahlhelmu we Wrocławiu, wicekanclerz Papen oświadczył m. in.:

„Najgłębszy sens rewolucji, jaką Niemcy ostatnio przechodzą, tkwi w proteście narodu przeciwko duchowi traktatu wersalskiemu. Warunkiem walki z Wersalem jest odrodzenie wewnętrzne narodu niemieckiego Walka przeciw bolszewizmowi i reakcji stworzyć ma dopiero podstawy do zdobycia wolności zewnętrzno-politycznej. Papen z naciskiem ostrzegał przed łudzeniem się, jakoby Niemcy obecnie już osiągnęły w polityce zagranicznej sukcesy, odpowiadające zwycięstwu obozu narodowego wewnątrz kraju.

Projekt pełnomocnictw dla Hitlera do r. 1937

Projekt pełnomocnictw dla rządu Hitlera został już opracowany. Projekt przewiduje dla rządu pełnomocnictwa do dnia 1. IV. 1937 r. i prawo wydawania wszelkich ustaw nie wyłączając zatwierdzenia budżetu. Tylko ustawy któreby ograniczały prawa Reichstagu lub rady państwa nie są możliwe. Prawa prezydenta Rzeszy zostaną zachowane. Rząd Rzeszy będzie miał również prawo zawierania umów z państwami obcemi bez przedkładania ich do zatwierdzenia Reichstagowi.

5 tysięcy aresztowanych komunistów i soc alistów

Berlin. Prezydent policji monachijskiej oświadczył przedstawicielom prasy, że w środę otwarty zostanie w pobliżu Dawan pierwszy obóz koncentracyjny dla 5.000 aresztowanych komunistów i socjalistów.

Aresztowanie ministra

B. niemiecki min. rolnictwa Hermes został aresztowany na żlecenie sędziego śledczego i odstawiony do więzienia w Moabicie.

Expose premjera Prystora

W czasie kończących się narad sejmowych premjer Prystor wygłosił przemówienie charakteryzujące gospodarczą politykę rządu.

Pragnąłbym, — mówił on — aby w tych naszych dyskusjach nie zabrakło jednego momentu: w walce z największemi trudnościami musimy zawsze pamiętać o jutrze. Nie możemy zapominać, że kryzys, który z punktu widzenia dnia dzisiejszego przyzwyczailiśmy się przeklinać, może i powinien w swych skutkach okazać się błogosławiony. Jest on jak gorączka, która przejściowo powala i wyczerpuje organizm, lecz która równocześnie usuwa z niego chorobowe pierwiastki słabości i niemocy.

W myśl tej zasady rząd przyszedł z wnioskiem o udzielenie Prezydentowi Rzeczypospolitej szerokich pełnomocnictw, które zapewniłyby Państwu maksimum odporności, a jednocześnie dały możność wykończenia prac już rozpoczętych i na wielu odcinkach daleko zaawansowanych.

W sprawie akcji rządowej dotyczącej obniżenia cen wyrobów kartelowych zapewniał Prystor, że zrobił wszystko, aby te ceny zostały obniżone.

Robotnicy otrzymali od premjera gołosłowne zresztą zapewnienie, że rząd nie dążył i nie dąży do zniesienia tak zwanych zdobyczy socjalnych.

Dla karteli przemysłowych zapowiedział p. Prystor wydatną pomoc finansową i ta część przemowy premjera z pewnością będzie zrealizowaną.

W zakończeniu przemówienia premjer Prystor wyraził optymistyczne przekonanie, że życie gospodarcze Polski istotnie okrzepło i mimo trudności rozwijać się będzie pomyślnie.

Nie jest oczywiście dobrze, skoro nam zajętym *temi pracami hałasuje ktoś za ścianą*. Nie jest dobrze, gdy słyszymy echa wstrząsów, choćby tak dalekich jak te, które przychodzą do nas przez Atlantyk. Ale to nie powinno oddalać naszej uwagi od celów, które sobie postawiliśmy i od prac, które rozpoczęliśmy.

Ten wzgląd jest zasadniczym motywem wniosku Rządu o udzielenie Prezydentowi Rzeczypospolitej pełnomocnictw na okres przerwy w pracach ciał ustawodawczych.

W imieniu Rządu proszę o uchwalenie tej ustawy.

Za udzieleniem rządowi nieograniczonych pełnomocnictw przemawiał pułkownik Sławek.

Przemówienie prezesa klubu BB podobnie jak i przemówienie Premjera zawierało same komunały.

700 upomnień, 64 licytacje

Warszawskie czasopismo „A. B. C." podaje szereg faktów zebranych w różnych Kozicach, Moczydołach, Sobolewach, a ilustrujących doskonale naszą politykę podatkową.

Wójt gminy Trojanów, powiatu garwolińskiego mówił mi w tych dniach:

— Jedna wioska Kozice otrzymała niedawno 700 upomnień, wyraźnie: siedemset upomnień płatniczych. Ponieważ Urząd Skarbowy zalicza sobie po 1.50 zł. za upomnienie, to z tego wynika, że za same upomnienia biedne Kozice zmuszone będą (przynajmniej teoretycznie) zapłacić 1050 zł. Ale Kozice nie są odosobnione. Moja gmina ma conajmniej 35 takich Kozic! Niedawno Urząd Skarbowy wyznaczył 64 licytacje zajętych ruchomości chłopskich, ale ani jeden chłop „fantów" przed gminę nie dostarczył, ani jeden kupiec na licytację nie przybył. Na wiosnę w mej gminie zapewne odbędzie się kilka tysięcy licytacyj. Przynajmniej teoretycznie. Chłopów zajęcia i obwieszczenia licytacyjne już nie straszą. „Zresztą ani komornicy, ani sekwestratorzy zajmować już nie mają czasu. Z pustego i sekwestrator nie naleje!

Jak w średniowieczu

Chłopi w Sowietach „przypisani do roli"

Ukazał się dekret rządu sowieckiego, zawierający zakaz, wobec chłopów-członków kolektywów udawania się na roboty sezonowe do miast z wyjątkiem wypadków przewidzianych w specjalnych umowach między zarządami kolektywów a zatrudniającą instytucją. Prace w kolektywie wykonywać powinny wówczas rodziny udających się na roboty.

Udający się na te roboty samowolnie będą z kolektywów wydaleni. Chłopi zjawiający się jedynie na żniwa i młockę nie będą dopuszczani do udziałów w dochodach z kolektywów.

Kościół anglikański pragnie brać udział w „Roku Świętym"

Z Londynu donoszą: Organ kościoła anglikańskiego, "The Anglican Church Times", wyraża pragnienie, by i anglikanie również brali udział w obchodzie „Roku jubileuszowego", ogłoszonego przez papieża Piusa XI.

„Powinniśmy — pisze wspomniane pismo — pokazać całemu światu że bywają chwile, gdy cały świat chrześcijański, bez względu na wyznania, stanowi jedną całość".

Powyższe wystąpienie organu anglikańskiego komentowane jest z wielką sympatją przez „Osservatore Romano".



MAC DONALD W RZYMIE.
Premjer angielski Mac Donald przechodzi z Mussolinim przed frontem kompanji honorowej.

Nawet pomnik ich razi

Znana z antypolskich wystąpień nacjonalistyczna „Leipziger Neueste Nachrichten" występuje z apelem domagając się natychmiastowego usunięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Lipsku, wraz z zamianą nazwy ulicy oraz mostu jego imienia. Narodowo myślący Niemcy nie ścierpią bowiem dłużej przytaczanie nazwiska polskiego generała, który dla Niemców żadnej zasługi nie poniósł. Nowa ta próba zamachu na pamięć o księciu Józefie, którego postać dziś jeszcze w wielu domach saskich otaczana jest wielką czcią, wywołała wśród polonji polskiej w Lipsku wielkie oburzenie.

Akademja na cześć gen. Hallera

W niedzielę, dnia 19 bm., urządziła grudziądzka placówka Zw. Hallerczyków akademję na cześć Błękitnego Wodza gen. broni Józefa Hallera.

Okolicznościowe przemówienie o generale Hallerze i o potrzebie pracy i poświęceń dla Ojczyzny wygłosił p. p. red. Czerwiński. Piękną tę uroczystość licznie zebrani członkowie i goście zakończyli odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę" i okrzykiem na cześć generała Józefa Hallera.

Kobieta na czele kawalerji

Korespondent „Daily Express" donosi, że w wojnie z armją chińską w Dżeholu poważną rolę odgrywa kawalerja mandżurska w liczbie 2000 jeźdźców pod dowództwem księżniczki Josziko Kawaszima, córki księcia mandżurskiego i matki Japonki.

W bitwach pod Linkou i Kupeku, kawalerja dowodzona przez księżniczkę uratowała sytuację i wzięła czynny udział w pościgu wojsk chińskich.

Księżniczka Josziko Kawaszima pierwsza zawiesiła własnoręcznie sztandar japońsko-mandżurski na Wielkim Murze chińskim.

Plenarne posiedzenie Sejmu

Uchwalono szereg ustaw, pełnomocnictwa dla Prezydenta R. P. oraz moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu po złożeniu ślubowania poselskiego przez p. Wacława Korejwo (BBWR) przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o sprzedaży części nieruchomości w Hadze, stanowiącej własność państwa polskiego.

Zkolei poseł Świeżawski referował projekt ustawy o rzeźniach z prawem wyłączności. Projekt wraz z rezolucją przyjęto.

Poseł Dobrzański referował nowelę do projektu ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie z r. 1927. Nowela ta przelewa niektóre uprawnienia ministra na dyrekcję poczty, zawiera też przepis przeciwko radjopajęczarstwu. Projekt ustawy wraz z rezolucją rzyjęto.

Następnie Izba przystąpiła do debaty nad projektem ustawy w sprawie zmiany statutu Banku Polskiego. — Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Korzystając z uprawnień regulaminowych, marszałek Świtalski przedłożył ustawę o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej na godziny popołudniowe, poczem Izba przyjęła projekt ustawy o wysokości odsetek dla wkładów i innych lokat pieniężnych w Komunalnych Kasach Oszczędności i Spółdzielniach.

Nast. poseł Czernihowski przedłożył sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy, dotyczącym ułatwień dla instytucyj kredytowych, przyznających duże ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Projekt przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Ulrich referował projekt ustawy o ulgach dla nowo wznoszonych budowli. Projekt ten zwalnia nowo wybudowane domy oraz w części dobudowane od podatku od nieruchomości na przeciąg 15 lat, jeżeli budowla będzie wykonana przed końcem 1940 r. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Gliński przedstawił sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów wierzytelności hipotecznych. Projekt ustawy przyjęto w obu czytaniach.

Sejm następnie przyjął rządowy projekt ustawy dotyczącej orderu wojennego „Virtuti Militari". Sprawozdawca scharakteryzował projekt ustawy. W dyskusji zabierał głos poseł Arciszewski. Poprawkę posła Arciszewskiego odrzucono, a projekt ustawy przyjęto.

Dalej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu po sprawozdaniu posła Byrki projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Izbach Przemysłowych, poczem poseł Rudziński zreferował projekt ustawy o urzędach rozjemczych do spraw, dotyczących posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Po przerwie Sejm przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o nadzorze nad zbiornikami oddzielnień — projekt ustawy o wyłączeniu terenów publicznych z pod przepisów ustawy o reformie rolnej, jak również ustawy o zwrocie niektórych gruntów, przejętych przez państwo, ustawę w sprawie zmiany warunków nabywania rozparcelowanych gruntów w województwach zachodnich.

PEŁNOMOCNICTWA.

Następnie Izba przystąpiła do projektu ustawy, dotyczącej upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Zaraz po ogłoszeniu przez marszałka Sejmu tego punktu porządku dziennego część posłów opozycyjnych opuściła salę obrad. Dłuższe przemówienia wygłosili premjer Prystor i poseł Sławek. Na formalny wniosek posła Starzaka (BB) dyskusję przerwano i ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Następnie referent rządowego projektu ustawy o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych oraz wniosek P. P. S. w sprawie zawieszenia eksmisji, przypomniał, że Sejm uchwalił już moratorjum dla mieszkań 1 i 2 izbowych, że dekret prezydenta przedłużył w roku ub. to moratorjum na okres letni, a obecnie projekt rządowy przedłuża je do dnia 31 października r. b., co w łączności z moratorjum na okres zimowy w praktyce przedłuża je do dnia 1 kwietnia 1934 r. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Radjoprogram z Warszawy

Środa, 29. 3.: 12.10 16.00 i 17.00 muzyka gramofonowa; 15,35 dla dzieci: „Co widziałem w największem Muzeum na świecie" i „Lotnik z przed 30-tu laty"; 16.20 odczyt historyczny; 16,40 „Z zagadnień współczesnej kultury duchowej w Polsce"; 17,40 „Rola płci w stosunku pracy"; 18,00 odczyt p.t. „Kasprowicz"; 18.25 muzyka lekka i tan.; 19,20 skrzynka pocztowa rolnicza; 19,30 feljeton: „Szlakiem powieści polskiej" 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,00 konc. chóru „Eryana" ze Lwowa; 21,00 recital fortepianowy; 21,45 „Na widnokręgu"; 22,00 recital śpiewaczy; 23,00 muzyka taneczna.

Czwartek, 30. 3.: 12,10 i 15,50 płyty gramof.; 15,35 przegl. czasopism kobiecych; 16,40 „Utopje w Stanach Zjedn."; 17,00 koncert kameralny; 17,40 odczyt aktualny; 18,00 odczyt historyczny; 18,25 muzyka lekka i tan.; 19,20 komunikat rolniczy; 19,30 kwadrans liter.: „Dysk Olimpijski"; 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,00 koncert muzyki lekkiej; 21,30 słuchowisko: „Miasto Santa Cruz"; 22,15 i 23,00 muzyka tan.

Febra plamista zawleczona do Paryża

W Ameryce w Górach Skalistych panuje febra plamista, która w 70 proc. wypadków kończy się śmiercią.

W żadnem innem miejscu Ameryki ani Europy choroba ta nie jest znana.

Roznosi ją specjalny gatunek owadu, żyjący jedynie w Górach Skalistych.

Ostatnio zdarzyło się, że w Paryżu zachorował na febrę plamistą słynny bakterjolog i parazytolog, prof. Brun.

Wśród studentów i profesorów medycyny rozeszła się pogłoska, że uczony umyślnie stłukł epruwetkę, w której znajdowały się niebezpieczne bakcyle. Zapanowała panika.

Ale obawy były płonne. Profesor zaraził się podczas preparowania świnki morskiej, której zaszczepiono febrę.

Prof. Brun przewieziony został do Instytutu Pasteura.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego

Opracował Ignacy Żniński 25

Choć przez lata długie Waligóra nie używał tych języków, niegdyś sobie dobrze znanych, przyszły mu one teraz nagle na pamięć jakby z ukrycia jakiego wstając całe i nienaruszone. Mógł się więc bez grzechu rozmówić.

Tym samym językiem południa odezwał się do starszej niewiasty, iż kilka kropel wina nie zaszkodziłoby osłabionym trwogą. To mówiąc, podał jej flaszkę i kubek, które miał na sobie.

Usłyszeliśmy dźwięk tej mowy, niewiasta, która oczy powoli otwierała, podniosła nieco głowę i piękne oczy czarne zwróciła ze zdumieniem, pomieszanem z radością, ku Mszczujowi. Powtórnie małe jej usta rozjaśnił półuśmiech smutny i szepnęła głosem, w którym czuć było powracającą nadzieję jakąś:

— Któż wy jesteście, co tę mowę znacie? I wy tu obcy?

Mszczuja przejął głos prawie dziecięcy, słodki, pieszczotliwy.

— Nie, jam tutejszy ziemianin, alem w młodości po świecie bywał i coś mi w pamięci zostało — rzekł powoli.

Gdy to mówił, stara niewiasta ciekawe oczy wlepiła w niego; jakiś niepokój w nich się odbijał. Przebąknęła coś po niemiecku Mszczuj zmarszczył się i potrząsł głową, dając jej poznać, że tej mowy słuchać nie chce.

— Skądże wy tutaj? — zapytał powstającej z ziemi z pomocą starszej niewiasty.

— Nie dając jej odpowiedzieć, starsza odparła językiem łamanym:

— Jechałyśmy do księżnej Jadwigi do Wrocławia; wy, szlachetny panie, ocaliliście nas, jeśli nie od śmierci, to od wielkiego niebezpieczeństwa. Księżna nasza wdzięczną wam będzie. Chciejcie nam powiedzieć o sobie, abyśmy wiedziały, komuśmy winny wdzięczność tak wielką.

— A! — odparł Mszczuj, patrząc na młodszą, która go z wielkiem słuchała zajęciem — mała to rzecz! Nie trudno było tych łotrów przepędzić! Wdzięczność winnyście opatrzności, która mnie tu wczas przyniosła. Ja także jadę do Wrocławia, a że lasy i drogi u nas niepewne, będę wam dla bezpieczeństwa towarzyszył zdała.

Wieczór stawał się coraz ciemniejszy, niebo okryło się chmurami gęstemi, las ciągle otaczał drogę, wijącą się nim, to gęsto podszyty, to przerzedzony, lecz zawsze w daleka głąb sięgający, tak, że pól i łąk prawie nie było widać.

Ciemność nie dawała pospieszyć, jechali więc wszyscy w milczeniu głuchem, które tylko szeptanie modlitw i pobrzękiwanie oręży i rynsztunku koni przerywały.

Północ być już mogła, gdy nareszcie Niemcy się odezwali, iż światło spostrzegli i gospoda stała w niewielkiem oddaleniu. Las się przerzedzał.

Światło jednak wiwać było nie z domostwa, ale od obozowisk, które dokoła niego porozkładali podróżni. Nocowała u gospody kupiecka jakaś karawana z wozami i różnemi wędrowcy, każdy ze swym dworem małe ogniska porozpalawszy.

Do gospody skoczył zaraz Niemieć szukać przytułka dla niewiast gotów nawet powyrzucać tych, co go zajęli; lecz dla nikogo tam miejsca nie było.

Dla dwóch więc podróżnych, które w płaszczach, jak stały, na ziemi się spocząć ofiarowały, pośpiesznie słano sukna i kobierce, otoczono je dokoła, a nieopodal Mszczuj ze swymi ludźmi rozkładać się zaczął. Sam już nie chcąc się narzucać niewiastom, przez komornika namiot im swój posłał, aby je trochę od chłodu osłonił, nie potrzebując go dla siebie, bo na wszystko był wytrwałym. Dla starszej Niemki byłby pewnie nie uczynił tej ofiary, lecz żal mu było czarnookiej smętnej Włoszki.

Około południa jadąc, trafili na osadę niewielką, przy której stał kościółek drewniany, a że tu koniom popasać było potrzeba, starsza zażądała pójść się pomodlić. Mszczuj zdala niedobrze słyszać, miarkował, iż młodsza znużeniem się wymawiając, chciała pozostać dla spoczynku. Zostawiać ją samą niebardzo sobie życzyła tamta i po długich szeptach i namowach nie rychło ku kościółkowi się puściła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dobry interes

Minister Jędrzejewicz nie tylko jest heretykiem „państwowego" wychowania, ale również praktykiem, gdyż dla szerzenia swojej ideologji zakłada takie stowarzyszenia jak „Zrąb", „Straż przednia", „Legion młodych" i t. d.

W jednym z ostatnich zeszytów „Zrębu" umieścił kierownik szkoły polsko-żydowskiej w Białymstoku, Zeligman artykuł o wychowaniu mniejszości w duchu „państwowym". Zeligman twierdzi, — że nie piwinno się dzieciom żydowskim mówić o pełnej chwały walce z Krzyżakami, o odwiecznej polskości Pomorza, gdyż to wszystko małych żydków nie interesuje — Zdaniem Zeligmana powinno się mówić żydowskim dzieciom, że na wypadek utraty Pomorza poniesie handel, to jest żydowscy handlarze, poważne straty materjalne, a to ich z pewnością zainteresuje.

Omawiając to żydowskie stanowisko w najżywotniejszych sprawach Polski „Gazeta Warszawska" pisze:

P. Zeligman ma ze swego stanowiska rację. Jeżeli się chce żyda wychować w duchu „państwowym", trzeba mu przedstawić Polskę jako dobry żydowski interes. Wtedy on będzie „państwowcem". Gdyby się okazało, że Polska może zrobić dobry materjalny interes na utracie Pomorza, żyd, tak państwowo wychowany, będzie zwolennikiem tego interesu. Ponieważ jednak u nas całe wychowanie państwowe ma być jednolite, jednakowe dla wszystkich obywateli bez różnicy wyznań i narodowości, wówczas eliminując tradycję narodową z tego wychowania, uczuciowe pierwiastki narodowe, trzeba w tem wychowaniu na pierwszy plan, wysunąć pierwiastki materjalne.

Czy na takiem „państwowym" wychowaniu Polska nie zrobi przypadkiem bardzo złego interesu, to także pytanie nad którem warto się zastanowić.



W sprawie lokat Zakł. Ubezpieczeń Wzajemn. w Poznaniu

Rozeszła się pogłoska, że przez dokonane połączenie publicznych zakładów ubezpieczeń Województwa Pomorskiego i Poznańskiego tj. Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu z Krajowem Ubezpieczeniem w Poznaniu mogłyby ucierpieć interesy gospodarcze Pomorza.

Błędne jest mniemanie, gdyż Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, który powstał z tej fuzji, jest silnie ufundowany i posiada dla wspólnego użytku Pomorza i Poznańskiego poważny majątek, silne rezerwy i wielki wyrównany portfel ubezpieczeniowy.

Jak nas dyrekcja Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych zapewnia, niema najmniejszych obaw, by dochody Zakładu z terenu pomorskiego zużytkowano i lokowano w innem województwie, lecz przeciwnie, że istnieje zamiar silniejszego datowania lokat na obszarze Pomorza.

Warto jeszcze podnieść, że rozszerzenie na Pomorze działalności Zakładu Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu (dawniejszego Krajowego Ubezpieczenia na życie) oraz Kasy Strażackiej przyniesie ludności pomorskiej dalsze korzyści.

Kto wygrał w loterję

Główne wygrane:

10.000 zł. na n-ry: 21907 48272 112497 132928.

5000 zł. na n-ry: 7689 34457 92956 134999*.

2.000 zł. na n-ry: 13332 17583 32061 48133 52658 70516 84424 97997 104093 105345 109471 106323 114823 115138 116123 124210 134588.

1.000 zł. na n-ry: 5057* 12101 12127 12611 23527 23851* 28803 29381 34422 36629 39528 47040 53039 65554* 65789* 66137 68066 69378 77322 79002 80201* 81980 85847 88323 90666 90904 96070 110123 118110 120216 123345 125047 125094 125104 129224 131295* 136785 141917 143146 143587 147731

Numery oznaczone * wygrywają premję.

Główne wygrane :

15.000 na nr. 3947.

10.000 na nr. 77416.

5.000 na nr. 28031.

2.000 na nr-y: 1199 11129 15301 28053 29411 43269 46916 47651 48609 55203 80159 127902 136721 139518 141800.

1.000 złotych na nr-y: 3078 3203 5141 6531 12829 13112 17577 18614 25340+ 31935 34845 46608 50003 51244+ 51283+ 52157 57492 62425+ 63890 67478 68947 76721 87920 90152 96736 101821 102699 104473 109028 110135+ 112182 113553 120176 122597+ 128823+ 128940 132431+ 136816 137461 143922 145020 146634 147267.

Numery oznaczone + wygrywają premję.

Fałszywy inwalida
pobrał kilkanaście tysięcy ze skarbu

Szewc Stanisław Całka zamieszkały w Warszawei uprawiał częste hulanki i pijatyki co zwróciło uwagę policji.

Ustalono, iż Całka pobiera miesięczną rentę inwalidzką w kwocie 105 zł., nadto, że przed paru miesiącami otrzymał jednorazową odprawę w sumie 12.200 zł. z izby Grodzkiej w Warszawie.

W toku wywiadów ustalono, że Całka nieprawnie pobiera zasiłki ze Skarbu Państwa.

Kalectwo Całki datuje się od 8-go roku życia, gdy uległ jakiemuś nieszczęśliwemu wypadkowi, wskutek czego zaczął kuleć.

Tymczasem Całka wykorzystał tę okoliczność i w r. 1915-ym zaczął zabiegać o emeryturę inwalidzką, podając, iż był ranny na froncie.

W rezultacie po 14-latach w sierpniu 1932 r. przyznano Całce prawo do renty. Za czas ubiegły wypłacono mu 12.200 zł., miesięcznie zaś 105 zł.

Obecnie afera ze skurczoną nogą wyszła na jaw.

Tajemnicze morderstwo

Na wale nad Wisłą wprost stacji kolejowej Jabłonna—Karczew znalazł przechodzący tamtędy robotnik Antoni Zień kobietę niedającą już znaków życia. Wezwana policja stwierdziła, że zamordowana otrzymała trzy rany postrzałowe z rewolweru: w prawy policzek, lewą skroń i w tył głowy.

Sprowadzono psa policyjnego, który przebiegł kilkadziesiąt metrów do wału, dalej już ślady zaginęły, ponieważ do przybycia policji przechodziło tamtędy wiele osób.

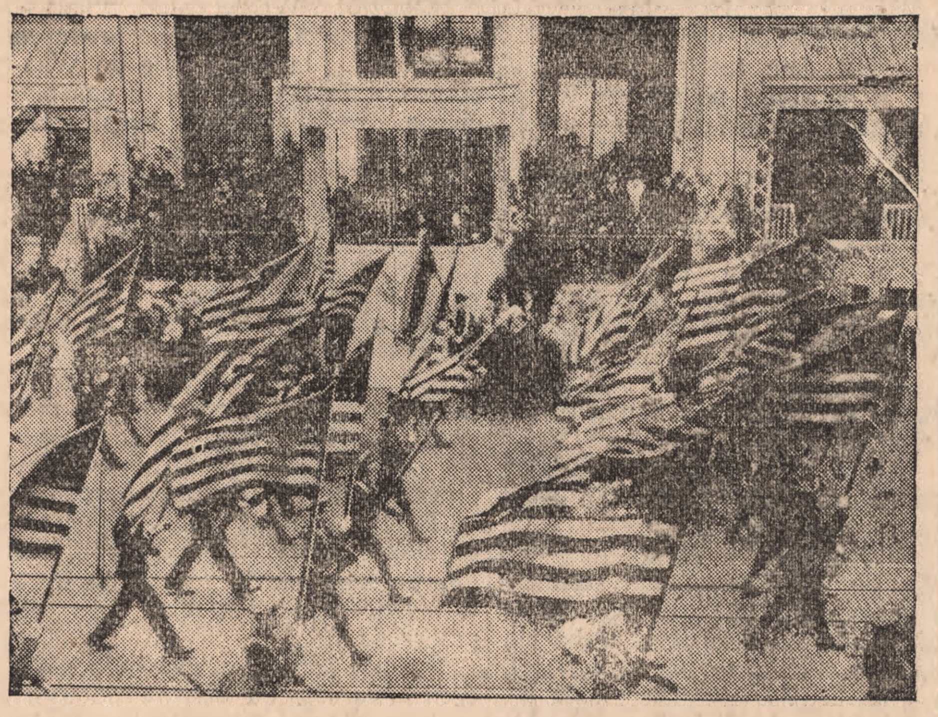
W pewnem oddaleniu od trupa znaleziono 3 gilzy i jeden nabój nie wytrzelony.

Kim była ofiara tajemniczego mordu — niewiadomo.

Władze śledcze, celem zorjentowania się co do jej identyczności, zezwoliły okolicznym mieszkańcom obejrzeć zwłoki.

Nikt jednak z obecnych nie mógł rozpoznać zamordowanej kobiety. A oto jej rysopis: lat 25—28; brondynka o oczach niebieskich; miała na sobie: ciemną chustkę w czerwone kraty, swetr zielony, szary pulower, suknię granatową; bielizna biała, czysta; pantofle jasno-szare, pończochy cieliste; w kieszeni miała 80 groszy.

Z pobieżnych oględzin wynika, że zbrodni dokonano na tle seksualnem, nie rabunkowem. Wskazują na to strzępy porwanej bielizny. Między ofiarą a mordercą toczyła się walka.



NOWY PREZYDENT STAN. ZJEDN. ODBIERA PIERWSZĄ PARADĘ. Natychmiast po zaprzysiężeniu udaje się prezydent Stanów Zjednoczonych do specjalnie na ten cel przeznaczonego pawilonu naprzeciw Białego Domu w Waszyngtonie, by tam wraz z swą małżonką odebrać defiladę sztandarów oddziałów wojskowych. Na zdjęciu widzimy taką właśnie paradę przed prezydentem Rooseveltem.

Bestjalski morderca
hulał na Węgrzech

Z Szegedynu donoszą, iż policja tamtejsza wpadła na trop zbrodni, przypominającej głośną aferę mordercy kobiet Landru.

W kinie Cirvin zatrudniony był palacz Kiloman Balint, cieszący się mimo swej brzydoty opinją bezwzględnego uwodziciela. Wobec tego, że w ostatnich czasach stwierdzono tajemnicze zniknięcie kilkunastu nieletnich dziewcząt z Szegedynu i okolicy, zwróciła policja swe podejrzenia także na Balinta, o którym wiedziano, że zwykł był wpuszczać na widowiska znajome dziewczęta i w ten sposób pozyskiwać sobie ich względy. Śledztwo dało mrożący krew w żyłach wynik. Oto w kotle kina znaleziono spalone zwłoki zaginionej niedawno 16-letniej Ilony Toth, którą w ostatnich czasach widywano w towarzystwie Balinta.

Mordercę aresztowano i poddano badaniu. Przyznał się on z całym cynizmem do popełnienia zbrodni i dał do zrozumienia, że nie jest to pierwsza jego ofiara. Policja bowiem przypuszcza, że ma do czynienia ze zwyrodniałym sadystą, który także i inne zaginione dziewczęta usunął w ten sposób ze świata.

Gremjalne przejście do Stronnictwa Ludowego

Powiat gorlicki — Sokołów: Uchwałą Związku ludowego z pod znaku Stapińskiego, wszyscy gremjalnie przeszliśmy do zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i utworzyliśmy sobie „Koło Ludowe“. Płacimy wkładki, prenumerujemy „Piasta“ i „Gazetę Grudziądzką“ i co sił będziemy pracować we wspólnej, chłopskiej rodzinie. Nie mogliśmy już dłużej znieść postępków Stapińskiego, nie możemy mieć zaufania do takich posłów jak Laskowski — dlatego z pod ich komendy uszliśmy. Oni okłamują lud, prawią o czemś wręcz przeciwnem, co się dzieje, a takie wywody, jakie miał p. Laskowski w Siarach, do reszty nas przekonały, że nas ćmi, a chwali sanację, bo mu dała mandat i z magistrackiego urzędnika wysadziła na posła. W całym kraju nędza, a ci prawią, że gdzieindziej gorzej. My wiemy, że różni dygnitarze mają się nieźle, bo tysiącami biorą pensje, my wiemy, jakie majątki mają różni sanatorzy, ale lud polski cierpi nędzę i głód i o to musimy wołać, by nie było za późno. Chłop nie poradzi sobie nigdzie pożyczyć na godziwy procent, a tu jednostki rozwalają się w dostatkach.

Wogóle obecny Sejm niema zaufania u większości narodu. Powinien być rozwiązany, ten Sejm i ten Senat nie wybierze Prezydenta po myśli większości narodu, a gdy ma tak być dalej, to posłowie z całej opozycji powinni nie brać udziału przy wyborze Prezydenta i ciała ustawodawcze opuścić. Przynajmniej odpowiedzialności na siebie nie wezmą przed całym światem, gdy tak postąpią.

Długośmy się łudzili przy Stapińskim. Teraz już mamy go po uszy. Dosyć nami nakręcił ów linoskoczek polityczny. Bankrutuje już do reszty, bo już pismo komu innemu przekazał.

Bojkot sanatorów

Przyborów, pow. Brzesko. W dniu 6 marca odbyło się zebranie ludowców, na którem znany działacz, niestrudzony młody pracownik Franciszek Niedojadło wygłosił piękny, rzeczowy referat o sytuacji politycznej i gospodarczej, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos: Jan Franczak, Stanisław Biernady i inni.

Po dyskusji uchwalono jednomyślnie zerwać wszelkie stosunki towarzyskie z miejscowymi sanatorami, nie witać się z nimi, nie podawać im ręki, unikać ich jak zarazy oraz rezolucję za rozwiązaniem obecnego Sejmu, rozpisaniem nowych, uczciwych wyborów i powołaniem rządu na większości Sejmu opartego. Odśpiewaniem: „Gdy naród do boju“ zakończono zebranie.

Zjazd powiatowy Str. Lud. w Białymstoku

W dniu 13 marca 1933 r. odbył się Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Białymstoku. Na Zjeździe reprezentowanych było 24 Koła Stronnictwa Ludowego przez 66 delegatów ze wszystkich gmin powiatu. Brało również udział w Zjeździe przeszło 100 gości.

Referat polityczny wygłosił p. poseł Madejczyk, po którym wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos p. d.r Gogolewski, Ostaszewski, Zadelo, Jabłonowski i wielu innych.

Referat organizacyjny wygłosił p. poseł Sawicki.

Wybrano Zarząd Powiatowy w następującym składzie: prezes — dr. Gogolewski Władysław, Łoś Dominik i Szymański Józef — wiceprezesi, Karwowski Wacław — sekretarz, Ostaszewski Jan — skarbnik, Sztukowski Wincenty, Rafałko Antoni, Sadowski Władysław, Hryniewski Władysław, Adamski Adolf, Miaduszewski Teofil, Grom Bronisław, Grygorczyk Mikołaj, Zadykowicz Kazimierz, Kulikowski Piotr — członkami Zarządu Powiatowego.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali pp. Zadelo Szczepan, Wasiluk Antoni i Sic Stanisław.

Po zakończeniu Zjazdu uczestnicy odśpiewali: „Gdy naród do boju wystąpi z orężem“...

Uczestnik.

Dalsze nadużycia w powiecie suwalskim

W dniu 8 marca 1933 roku Klub Parlamentarny Stronnictwa Ludowego wniósł na Sejm interpelację, gdzie popierając szeregiem przykładów, wykazano niebywałe nadużycia władz administracyjnych prześladujące Stronnictwo Ludowe i jego członków.

Minęło kilka dni od złożenia interpelacji, a już władze zdołały uczynić wiele nowych szykan. Podajemy kilka z nich:

Na dzień 10 marca 1933 roku Zarząd Powiatowy Stronnictwa w Suwałkach zwołał konferencję prezesów Kół Str. Lud. Okazało się, iż prawie wszyscy uczestnicy konferencji otrzymali na ten sam dzień pod najróżnorodniejszemi pretekstami wezwania do gminy, do starostwa lub też na posterunki policji. Posiadamy szereg takich „wezwań“ wysłanych na ten dzień. Podajemy niektóre: Urząd gminy Pawłówka wzywa Władysława Burę ze wsi Bachanowo, aby stawił się w sprawie zeznań o podatku dochodowym; ten sam urząd gminny wzywa Żukowskiego Piotra ze wsi Morgi „w sprawie umorzenia odwołań“ (jak gdyby umorzone odwołanie nie mogło być wysłane pisemnie); ten sam urząd gminy Pawłówka wezwał Milewskiego Franciszka ze wsi Szniecichówka „w sprawie na dział ziemi z folwarku“. Posterunek policji we wsi Wychodne wezwał Domoradzkiego Piotra ze wsi Osowa, celem przesłuchania w sprawie Nr. D. 31; urząd gminy Kuków wezwał Pojawę Jakóba ze wsi Zielone Królewskie i Józefa Chomicza ze wsi Kuków w sprawie „podania danych do rejestru ludności“. Wszystkie te zawiadomienia, jak już zaznaczyliśmy, były na dzień 10 marca br., czyli na dzień zebrania Stronnictwa i **wszystkie te zawiadomienia zawierały groźbę, iż niestawiennictwo pociągnie za sobą kary, przeciętnie od 500 do 2.000 zł grzywny.**

W dniu 14 marca 1933 r. zastosowano dalsze szykany do Sekretarjatu Powiatowego, mieszczącego się w Suwałkach. Gospodarz domu z czyjegoś natchnienia zewnętrznego (lokal jest opłacony do czerwca br.) wymówił lokal, a ponadto zamknął bramę i nie wpuszczał do Sekretarjatu interesantów pod pozorem, iż zawalą się schody...

W nocy natomiast nieznani sprawcy wybili szyby w Sekretarjacie Stronnictwa.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 28 marca 1933 r.
Wtorek: Jana Kapistr. Wsch. sł. 5.22; zach. 6.02. Wsch. ks. 6.04; zach. 21.38.
Środa: Eustazego. Wsch. słońca 5.19; zach. 6.04. Wsch. ks. 6.19; zach. 22,53
Czwartek: Kwiryna. Wschód sł. 5,17; zach. 6,05. Wsch. ks. 6,40; zach. 0,00.

★ DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI“.

STAN WODY NA WIŚLE
w dniu 23 marca 1933 r.

Zawichost plus 1,33; Warszawa plus 1,58; Płock plus 1,32; Toruń plus 2,33 Fordon plus 2,29; Chełmno plus 2,20; Grudziądz plus 2,42; Korzeniowo plus 2,52; Montawa plus 1,96; Piekło plus 2,14; Tczew plus 2,11; Einlage plus 2,50 Schiewenhorst plus 2,62.

Województwa centralne.

ZŁODZIEJSKI „SKARB“ W WAGONIE KOLEJOWYM.

Niezwykle sensacyjnego aresztowania dokonano w pociągu osobowym na linji Warszawa — Lublin. Mianowicie w pewnym momencie do przedziału wagonu weszła policja i aresztowała mieszkańca Lublina Hersza Smollera. Rzeczy jego poddano rewizji. W walizce znaleziono kilkadziesiąt złotych obrączek i pierścionków, wiele złotych i srebrnych zegarków, kilkanaście sznurów pereł, znaczną ilość złotych branzoletek, kilka rulonów złotych monet itp. Wartość „skarbu“ jest bardzo duża.

Okazało się, że Smoller uzyskał te przedmioty od złodziei. Smollera aresztowano, znalezione zaś kosztowności zasekwestrowano.

ZBRODNIA POD WIELUNIEM.

Z Wielunia donoszą, że we wsi Tczów zamordowany został Roman Suwałów.

Zbrodni dokonał sąsiad Suwałowa, Stanisław Wolszczak na tle porachunków osobistych.

ARESZTOWANIE LEKARKI.

Policja łódzka dokonała aresztowania jednej z lekarek łódzkich, której nazwisko ze względu na toczące się śledztwo trzymane jest w tajemnicy. — Aresztowanie to pozostaje w związku z niedawnemi rewizjami, dokonanemi wśród lekarzy łódzkich, oraz z aresztowaniem znanego w Łodzi chirurga dr. Banasza pod zarzutem utrzymywania kontaktu z partją komunistyczną.

WYRODNY OJCIEC.

Do urzędu śledczego w Warszawie zgłosiła się p. Zofja Malinowska, zamieszkała w Wilnie i zameldowała, iż mąż jej, Piotr, w maju ub. roku rzucił do Wisły z mostu kolejowego w Warszawie swego 4-letniego synka Stanisława.

Zbrodniarz przyznał się do winy. Malinowski został aresztowany i osadzony w więzieniu

ZAJŚCIA W ŁOMŻY.

Donoszą z Łomży, że przy pomocy szablonów wymalowano w nocy czerwoną farbą na murach miasta i słupach hasła antyżydowskie. Policja ujęła sprawców na gorącym uczynku i stawiła ich przed sąd starościński. Po rozprawie karno-administracyjnej, starosta skazał studenta warszawskiego — Bronisława Aszofa na 7 dni bezwzględnego aresztu, absolwenta W. S. H. Kazimierza Kujatowicza na 5 dni bezwzględnego aresztu, Antoniego Wyszyńskiego i Zygmunta Cwalina po 50 złotych grzywny każdego.

ŚMIERĆ STARUSZKÓW W PŁOMIENIACH.

Z Wielunia donoszą, że w Koninie wybuchł groźny pożar, który strawił 12 zagród gospodarskich. W czasie pożaru dwoje staruszków poniosło śmierć w płomieniach a kilka osób zostało silnie poparzonych. — Straty wynoszą około 30.000 złotych.

Kto nie zamówił

jeszcze „Gazety Grudziądzkiej“ na II kwartał lub miesiąc kwiecień, niech spieszy, by otrzymał ją na czas.

NIEBOSZCZYK WYGRAŁ 100.000 ZŁ.

W warszawskiej klinice chirurgicznej szpitala Dzieciątka Jezus zmarł nauczyciel Sylwester Krzemiński, który był przywieziony z lecznicy w Rudce. W dwa dni po śmierci przyszedł listonosz z zawiadomieniem, że Krzemiński wygrał na loterj 100.000 złotych. Wygrane pieniądze odziedziczy najbliższa rodzina.

Kresy Wschodnie.

DZIECKO ZNISZCZYŁO 1.350 DOLARÓW.

We wsi Hrycowicze gm. Janowskiej, 5-letni syn Zygmunta Pietkewicza, znalazłszy ukryte w starym tygodniku 1.350 dolarów, powycinał nożycami główki prezydentów Stanów Zjednoczonych i w ten sposób banknoty zniszczył.

Pietkewicz wróciwszy z kościoła i zauważywszy poniszczone banknoty, dostał silnego ataku i przed przybyciem lekarza zmarł. Zmarły wróciwszy przed rokiem ze Stanów Zjednoczonych, zbudował nowy dom i założył nowoczesne gospodarstwo. — W czasie gdy 5-letni synek niszczył pieniądze, matka jego była zajęta w kuchni przy gotowaniu obiadu.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

Ziemiopłody

z dnia 23-go marca 1933 r.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	34.50-35.50	30.50-31,00
Żyto	19,00-19,50	18,25-18,50
Jęczmień	16,00-16,50	15,00-15,25
Jęczmień browar.	17,00-18.00	16,00-17.00
Owies	16.00-16,50	13,75-14.00
Mąka:		
pszenna 60%	50,00-55.00	55,00-56,00
żytnia 65%	33,00-35,00	32,00-32,50
Otręby:		
pszenne	11,00-11,50	9,00- 9,50
żytnie	9,50-10,00	8,00- 8,25
Rzepak	—,—-—,—	—,—-—,—
Groch polny	22,90-25,00	22.00-24.00
Łuchy rzep.	15,00-15,50	—,—-—,—
Łuchy lnian.	20,00-21,00	17.00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	4,50- 5,00
Siano pras.	9.00-11,00	7,50- 8,50
Ziemniaki jad.	3.75- 4.00	—,—-—,—
Gryka	19,00-20,00	—,—-—,—
Proso	19,00-20,00	—,—-—,—

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	31,25
1 dolar amerykański	zł	8,90
100 franków francuskich	zł	35,10
100 franków szwajcarsk.	zł	173,50
100 franków belgijskich	zł	124.75
100 koron czeskich	zł	26,43
100 guldenów gdańskich	zł	174,50
100 marek niemieckich	zł	221,50
Gram czystego złota	zł	5,92

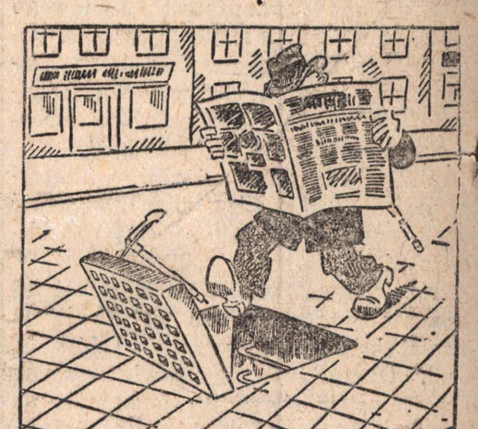
BYDŁO I MIĘSO.

Lwów, 22. 3. Notowania za 1 kg żywej wagi według Centralnej Targowicy w czasie od 12 do 19 marca: woły I gat. 0,50—0,60; stadniki I gat. 0,45 — 0,55; II gat. 0,40—0.43; krowy I gat. 0,43 — 0,52; II gat. 0,35—0,40; III gat. 0.28 — 0,30; jałówki I gat. 0,54—0,60; II gat. 0,45—0,52; cielęta 0.40—0,50; świnie mięsne 0,80—0,90. Hurtowe ceny mięsa według rzeźni bitej wagi: wołowina I gat. 0,70—1,00; II gat. 0,60—0,65; III gat. 0,50—0,55; cielęcina tylna 0,70—0,85; wieprzowina w całości 1,30—1,50; mięso dowiezione z prowincji bydlęce 0,60 — 0.85; cielęce 0,65—0,80; wieprzowina w całości 1,25—1,40; łój przemysłowy 0,40 — 0,45.

Przez organizację do poprawy bytu!

Organizujcie więc Koła Stronnictwa Ludowego

HUMOR ZAGRANICZNY.



SPEŁNIONE ŻYCZENIE.

— Gdyby też tak o mnie pisali raz w „Gazecie Grudziądzkiej“...

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3 89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0.50 zł, w nadesłanem 1 50 zł, w tekście 3 00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0 20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25% Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmnieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do wtorku rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20% Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 miu

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz

Drukiem „Zakł Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.